

Sygn. akt II K 807/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 października 2018 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodnicząca SSR Joanna Zaganiacz

Protokolantka Anna Pawłowska

po rozpoznaniu w dniach 29 sierpnia 2017 roku, 4 grudnia 2017 roku, 30 stycznia 2018 roku, 13 marca 2018 roku, 19 kwietnia 2018 roku, 24 lipca 2018 roku, 25 września 2018 roku, 16 października 2018 roku sprawy

M. K. (1)

syna M. i K. z domu A.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 maja 2016 roku, w miejscowości B. (...), woj. (...), gm. J. w trakcie awantury uderzył pięścią w twarz swojego brata K. K. (2) – zamieszkującego wspólnie ze sprawcą, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci nieregularnych podbiegnięć krwawych, obrzęku powieki górnej lewego oka, niewielkiego obrzęku lewego policzka, skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 157 § 2 i 4 k.k.

I. uznaje oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych,

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego M. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. K. (2) kwotę 500 (pięciuset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. zasądza od oskarżonego M. K. (1) kwotę 297,60 złotych (dwustu dziewięćdziesięciu siedmiu złotych, sześćdziesięciu groszy) na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 2479,68 złotych (dwóch tysięcy czterystu siedemdziesięciu dziewięciu złotych, sześćdziesięciu ośmiu groszy) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. K. (2) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W sprawie prowadzonej przed tut. Sądem pod sygn. akt II K 87/14 M. K. (2) był oskarżony o czyn z art. 207 § 1 k.k. na szkodę M., K. i K. K. (4). Prawomocnym wyrokiem tut. Sądu z dnia 3 lutego 2016 roku wydanym w tejże sprawie, a zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z 25 listopada 2016 roku (sygn. akt IV Ka 343/16) M. K. (2) został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3-letni okres próby, oddany pod dozór kuratora sądowego oraz zobowiązany do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. W toczącym się postępowaniu oskarżony M. K. (1) wspólnie z siostrą – K. K. (5) stanął po stronie ojca przeciwko matce i bratu. Pomiędzy członkami rodziny w dalszym ciągu istnieje ostry konflikt.

Dowód:

- akta sprawy II K 87/14

Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie II K 87/14 Sąd Rejonowy w Ś. uchylił stosowany wobec M. K. (2) środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji połączonego z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzonymi K. K. (2) i K. K. (4) oraz zakazem zbliżania się do tych osób i do miejsc ich zamieszkania na odległość bliższą niż 10 metrów. Postanowieniem z dnia 14 czerwca 2016 roku Sąd Rejonowy w Świdnicy wydanym na skutek zażalenia K. K. (2) zmienił powyższe postanowienie w ten sposób, że nie uchylił stosowanego wobec M. K. (2) środka zapobiegawczego.

Dowód:

- akta sprawy II K 87/14

W dniu 4 maja 2016 roku tuż przed godziną 21 K. K. (4) zadzwoniła do swojego syna K. K. (2) i poinformowała go, że M. K. (2), który przebywał wówczas w domu, obraża i wyśmiewa ją oraz córkę U. K.. Około godziny 21:15 K. K. (2) przyjechał do domu.

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k. 132-133),

- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137).

Po przybyciu na miejsce K. K. (2) poszedł do łazienki, a następnie skierował się do salonu i usiadł z matką. M. K. (2) zszedł z pokoju na piętrze i udał się na zewnątrz do samochodu po dokumenty. Drugi syn M. i K. K. (4), oskarżony M. K. (1), przebywał w tym czasie w swoim pokoju na piętrze.

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k. 132-133),

- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137),

- zeznania M. K. (2) (k. 44, k. 137).

Po wyjściu M. K. (2) również K. K. (2) postanowił pójść do swojego samochodu w celu zabrania z niego dokumentów. Kiedy zmierzał do wyjścia z domu, M. K. (2) wszedł do środka.

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k.132-133),

- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137),

- zeznania M. K. (2) (k. 44, k. 137).

Podczas mijania się w korytarzu M. K. (2) potrącił K. K. (2) barkiem, a następnie napał na niego. W odpowiedzi syn popchnął M. K. (2), który zachwiał się, stracił równowagę i oparł się na lustro, które pękło pod naciskiem jego ciała. Następnie M. K. (2) usiadł na znajdującym się pod lustrem regale na buty i zaczął wołać M. K. (1).

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k.132-133),

- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137).

M. K. (1) zbiegł z piętra i napał na brata, popychając go i szarpiąc. Broniąc się, K. K. (2) złapał M. K. (1) za szyję i odsuwał go od siebie, cofając w stronę przejścia do salonu. Następnie K. K. (2) odstąpił od brata i wszedł do salonu. M. K. (1) ponownie ruszył w kierunku brata i uderzył go pięścią w twarz. W trakcie tej części zajścia M. K. (2) siedział na szafce na buty i nie brał fizycznego udziału w szarpaninie swoich synów.

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k.132-133),
- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137).
- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137).
- zeznania M. K. (2) (k. 44, k. 137).

K. K. (4) początkowo obserwowała zajście z salonu, następnie zaś starała się rozdzielić walczących synów. Sama nie szarpała ani byłego męża, ani M. K. (1).

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k. 132-133),
- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137),
- wyjaśnienia M. K. (1) (k. 136).

M. K. (2) komentował szarpaninę synów, stwierdzając że dobrze się stało, że M. K. (1) uderzył brata, tylko zrobił to za słabo. Gdy M. K. (1) odgrażał się bratu, że uderzy go tak, że nie wstanie, M. K. (2) powiedział, by ten nie robił tego w domu, ale ewentualnie na obcym terenie. W tym momencie awantura się skończyła, a K. K. (2) zadzwonił na policję. Również M. K. (2) wezwał policjantów.

Dowody:

- zeznania K. K. (2) (k. 6-7, k. 132-133),
- zeznania K. K. (4) (k. 35-36, k. 136-137).

Nagranie rozmowy K. K. (2) z operatorem centrum powiadamiania ratunkowego rozpoczyna się od słów K. K. (2) o treści „już człowieku nie żyjesz” wypowiedzianych przed rozpoczęciem rozmowy z operatorką. Następnie zgłaszający informuje o potrzebie interwencji, podając że jego ojciec się awanturuje w domu. Pytany o stan trzeźwości ojca, K. K. (2) odpowiada, że trudno stwierdzić. W tle słyszalne są krzyki K. K. (4), która mówi do K. K. (2), aby jechał, bo „oni go prowokują specjalnie”.

Dowód:

- znajdujące się na płycie CD nagranie z zapisem rozmowy (k. 145) - protokół odtworzenia nagrania (k. 185)

Nagranie rozmowy z M. K. (2) z dyspozytorem KPP w Ś. rozpoczyna się od dwukrotnego stwierdzenia M. K. (2) o treści „zaraz zobaczymy”; w tle słyszalne są głosy innych osób, w tym krzyki K. K. (4). Ze zgłoszenia wynika, że doszło do przepychanki z K. K. (2), ponadto M. K. (2) stwierdził, że „cały czas go zaczepiają” oraz „matka na syna mojego drugiego, mnie też prowokuje”.

Dowód:

- znajdujące się na płycie CD nagranie z zapisem rozmowy (k. 179) - protokół odtworzenia nagrania (k. 148)

W wyniku uderzenia K. K. (2) doznał obrażeń ciała w postaci nieregularnego podbiegnięcia krwawego i obrzęku powieki górnej lewego oka oraz niewielkiego obrzęku i bolesności uciskowej lewego policzka. Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

Dowód:

- obdukcja lekarska (k. 2)

W wyniku szarpaniny M. K. (1) doznał otarć naskórka na grzbietowej powierzchni palca I i II dłoni. Nie doznał żadnych innych obrażeń ciała.

Dowód:

- karta leczenia (k. 11).

M. K. (1) ma 29 lat, posiada średnie wykształcenie, jest kawalerem i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Utrzymuje się z prowadzenia własnej działalności gospodarczej, z której osiąga dochody rzędu 2700 zł miesięcznie brutto. Nie był leczony odwykowo, psychiatrycznie ani neurologicznie. M. K. (1) był uprzednio skazany za czyn z art. 177 § 1 k.k. na karę grzywny.

Dowody:

- dane osobopoznawcze (k. 54, k. 132),

- karta karna (k. 58)

Nadto Sąd zważył, co następuje

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został oparty przede wszystkim na zeznaniach K. i K. K. (2), a jedynie w pewnym zakresie na podstawie zeznań M. K. (2) i wyjaśnień M. K. (1). Zauważenia wymaga, że wymienione osoby przedstawiły zasadniczo różny przebieg zdarzenia, odmienny przede wszystkim w zakresie tego, kto rozpoczął awanturę oraz jak przebiegało fizyczne starcie pomiędzy K. K. (2) i M. K. (1). Przedstawione wersje nie były jednakowo wiarygodne, co pozwoliło Sądowi uznać, że zdarzenie przebiegło tak, jak to przedstawili oskarżyciel posiłkowy i jego matka.

Po pierwsze zauważyć należy, że przebieg zdarzenia przedstawiony przez świadka obrony M. K. (2) zawierał wewnętrzne niespójności. Świadek początkowo wskazywał, że napierał na niego jedynie syn, który popchnął go na lustro. W postępowaniu sądowym relacja świadka uległa rozbudowaniu, gdyż wskazał, że najpierw został popchnięty przez syna barkiem, a następnie syn i była żona przyciskali go do szafki na buty i trzymali oburącz, uniemożliwiając je ruchy. Znamienne jest jednak, że początkowo świadek w ogóle nie wskazywał na udział byłej żony w ataku na niego, co wynika zarówno z przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, jak i treści notatki urzędowej (k. 12). Treść notatki obejmująca relację M. K. (2) o zdarzeniu w ogóle nie dotyczy zachowania jego byłej żony. Nie wydaje się prawdopodobne, by o udziale K. K. (4) w ataku na niego świadek przypomniał sobie dopiero na etapie rozprawy głównej, tym bardziej, że jak Sądowi wiadomo z urzędu, z racji postępowania prowadzonego poprzednio przeciwko M. K. (2) o znęcanie się nad ówczesną żoną, byli małżonkowie pozostają nadal w ostrym konflikcie, podobnie jak wspierający ich synowie. Zmianę zeznań świadka w tym zakresie należy zatem ocenić jako próbę przerzucenia części odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na K. K. (4). Wskazuje na to również fakt, że wedle relacji M. K. (3) i K. K. (4) wspólnie mieli szarpać oskarżonego, podczas, gdy z relacji pozostałych członków rodziny (w tym samego oskarżonego) wynika, że matka próbowała jedynie rozdzielić walczących braci. Zmiana zeznań przez świadka mogła także stanowić próbę dopasowania ich do wyjaśnień M. K. (1), który wskazywał, że ojciec był szarpany zarówno przez K., jak i K. K. (2). O niewiarygodności relacji świadka świadczy również to, że początkowo wskazywał, że M. K. (1) szarpała także córka U., na co nie wskazywała żadna inna uczestnicząca w zajściu osoba.

Nie uszło uwadze Sądu, że wobec M. K. (2) prowadzono postępowanie o czyn znęcania się nad K., K. i M. K. (1), które zakończyło się prawomocnym skazaniem. W tamtym postępowaniu oskarżony M. K. (1), mimo swego statusu osoby pokrzywdzonej, wspierał procesowo ojca, w przeciwieństwie do K. K. (2) i K. K. (4). Nie przesądza to oczywiście automatycznie o niewiarygodności zeznań M. K. (2), jednak należy traktować z daleko posuniętą ostrożnością twierdzenia tego świadka, że został zaatakowany przez syna i przez byłą żonę, z którymi jest skonfliktowany i nie był w stanie przeciwstawić się ich napaści. Za bardziej wiarygodne należy uznać relacje K. i K. K. (4), wedle których to M. K. (2) sprowokował awanturę, celowo potrącając swojego syna w korytarzu i prowokując go do reakcji obronnej w postaci odepchnięcia. Do wniosku takiego prowadzi również bliskość czasowa pomiędzy zdarzeniem z dnia 4 maja 2016 roku, a tym, że w dniu 27 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Świdnicy uchylił stosowany wobec M. K. (2) środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji połączonego z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzonymi K. i K. K. (4) na odległość mniejszą niż 10 metrów. Sąd uznał wówczas, że brak jest podstaw do dalszego stosowania tego środka, wskutek czego M. K. (2) mógł ponownie przebywać w swoim domu. Z zeznań K. K. (4) wynika, że w dniu zdarzenia M. K. (2) źle się do niej odnosił i robił jej na złość. W ocenie Sądu ze zdarzeń tych wynika, że zajście z 4 maja 2016 roku stanowiło kolejną odsłonę konfliktu pomiędzy stronami. Znamienne jest, że na skutek zażalenia pełnomocnika K. K. (2) Sąd odwoławczy zmienił postanowienie z dnia 27 kwietnia 2016 roku w taki sposób, że nie uchylił stosowanego wobec M. K. (2) dozoru policji, wskazując w uzasadnieniu, że istnieje uzasadniona obawa, iż może on dopuścić się przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu pokrzywdzonych. W tej sytuacji zeznania M. K. (2) o tym, że sam został ofiarą awantury, a agresorami byli syn i była żona, którzy najpierw napaarli na niego, a następnie na drugiego syna, należy uznać za próbę uchronienia M. K. (1) od poniesienia odpowiedzialności za swój czyn.

Przebieg zdarzenia przedstawiony przez oskarżyciela posiłkowego jest bardziej wiarygodny od wynikającego z relacji oskarżonego, gdyż przedstawia więcej szczegółów szarpaniny, a także z tego powodu, że K. K. (2) nie starał się umniejszać swojego udziału w zdarzeniu. Oskarżyciel posiłkowy od początku konsekwentnie zeznawał, iż złapał brata za szyję i odepchnął go, a więc starał się aktywnie przeciwdziałać zachowaniu oskarżonego. M. K. (1) nie przyznał się do uderzenia K. K. (2), wskazywał jedynie, że wraz z bratem szarpali się, a ponadto że został uderzony głową w futrynę drzwi. Zarówno K. K. (2) i K. K. (4), ale także M. K. (2) nie wskazali w swoich zeznaniach, by oskarżyciel posiłkowy uderzył brata (M. K. (2) wprost wskazał, że żaden z braci nie uderzył drugiego – vide k. 44v). Brak jest w sprawie jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, by M. K. (1) został uderzony w głowę – w znajdującej się w aktach karcie historii zdrowia i choroby wynika, że doznał jedynie otarć naskórka na grzbietowych powierzchni dwóch palców. Z drugiej strony K. K. (2) konsekwentnie wskazywał, że broniąc się przed napierającym na niego bratem odpychał go i chwycił za szyję – co zostało również potwierdzone przez matkę obu mężczyzn, która wskazywała na tę okoliczność od początku postępowania, począwszy od rozpytania przez policjantów (por. k. 9). W ocenie Sądu zeznania K. K. (2) są szczerze, a świadek opisał zdarzenie w taki sposób, w jaki rzeczywiście przebiegło, skoro nie starał się przedstawić siebie jedynie jako ofiary agresji brata, a wskazywał również na te okoliczności szarpaniny, które mogły przedstawić go w niekorzystnym świetle.

Należy mieć również na uwadze, że K. K. (2) od początku postępowania konsekwentnie zeznawał, że został uderzony przez brata pięścią w twarz. Na okoliczność tę zeznawała również K. K. (4). Istnienie obrażeń w zakresie policzka i powieki oka, które mogły wynikać z uderzenia w twarz, zostało stwierdzone przez lekarza sporządzającego obdukcję. Ze zgromadzonych dowodów nie wynika równocześnie, by do powstania tych obrażeń mogło dojść w jakikolwiek inny sposób.

Z powyższych względów należało dać wiarę K. K. (2) i K. K. (4) i to przede wszystkim na podstawie zeznań tych świadków zrekonstruowano przebieg zdarzenia z dnia 4 maja 2016 roku.

Treść zgłoszeń K. i M. K. (2), którzy zadzwonili na Policję w związku z zaistniałą awanturą zasadniczo nie wpłynęła na ustalenia stanu faktycznego. Każdy ze zgłaszających obarczał odpowiedzialnością za zdarzenie drugą stronę. Stwierdzenia „zaraz zobaczymy” wypowiedziane przez M. K. (2) i „już człowieku nie żyjesz” wypowiedziane przez K. K. (2) również nie pozwalają wnioskować o tym, kto rozpoczął awanturę i jaki był jej przebieg. Słowa te (w szczególności wypowiedziane przez K. K. (2)) świadczą jedynie o tym, że w czasie zgłoszenia mężczyźni ci kierowali się silnymi

emocjami. Nie można uznać, by K. K. (2) komuś groził – jego słowa stanowiły raczej reakcję na to, że oskarżony uderzył go w twarz.

Zeznania świadków J. S. i K. U. nie posłużyły do ustalania stanu faktycznego w niniejszej sprawie, albowiem funkcjonariusze ci nie pamiętali okoliczności interwencji. Przedstawione przez J. S. okoliczności były ogólne i nie pozwoliły na odtworzenie przebiegu zaistniałego zdarzenia.

Przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. polega na spowodowaniu obrażeń ciała określonych w tym przepisie poprzez jakiegokolwiek zachowanie sprawcy, które jest przyczynowe dla skutku w postaci obrażeń ciała. Innymi słowy sprawca swoim bezprawnym zachowaniem sprawia, że inna osoba doznaje określonej w przepisie dysfunkcji swojego organizmu. Skutkiem jest naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona tego przepisu. Istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy doznaniem uderzenia pięścią w twarz, a wystąpieniem nieregularnego podbiegnięcia krwawego i obrzęku powieki górnej lewego oka oraz niewielkiego obrzęku i bolesności uciskowej lewego policzka jest oczywiste. Zgodnie z opinią biegłego lekarza obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu.

Sąd przypisał oskarżonemu działanie z zamiarem bezpośrednim spowodowania wskazanych powyżej obrażeń. Dla przypisania działania z zamiarem bezpośrednim konieczne jest ustalenie, że obejmował świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chciał takiego skutku, nie jest natomiast konieczne żeby skutek ten był sprecyzowany do konkretnego obrażenia. Sprawca nie musi mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, wystarczy by działał ze świadomością możliwości powstania krzywdy. Na podstawie przedmiotowych okoliczności zdarzenia – faktu, że oskarżony skierował swoje uderzenie w twarz i włożył w nie dość dużą siłę, można ustalić, że chciał swoim działaniem wywołać uszczerbek na zdrowiu brata.

Wymierzając karę, Sąd kierował się następującymi okolicznościami. Społeczną szkodliwość czynu należało ocenić jako średnią. Przedmiotem zamachu było zdrowie oskarżonego, a więc jedno z najcenniejszych dóbr prawnych. Oskarżony uderzył K. K. (2) tylko raz, nie można zatem uznać, by jego zachowanie cechowało się dużym ładunkiem agresji czy brutalności. Stopień społecznej szkodliwości zmniejsza również kontekst sytuacyjny – przed uderzeniem K. K. (2) wywiązała się awantura, w czasie której mężczyźni przepychali się, a K. K. (2) trzymał brata za szyję, co nie usprawiedliwia czynu oskarżonego, ale pozwala uznać go za mniej społecznie szkodliwy, niż gdyby do uderzenia doszło poza szarpaninę. Stopień społecznej szkodliwości zwiększa natomiast działanie oskarżonego w zamiarze bezpośrednim.

Stopień winy należy uznać za wysoki. Oskarżony jest dorosłym człowiekiem, który przez wzgląd na doświadczenie życiowe musi mieć świadomość skutków, jakie niesie uderzenie drugiego człowieka w twarz. W czasie zdarzenia M. K. (1) nie znajdował się w stanie wyłączającym lub ograniczającym poczytalność, ani też w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Należy uznać, że oskarżony miał pełną możliwość rozpoznania bezprawności swojego czynu i zachowania się w sposób zgodny z prawem. Nie uczynił tego jednak, a zatem stopień jego winy jest wysoki.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił, że oskarżony był uprzednio karany. Z uwagi jednak na to, że skazanie było jednokrotne oraz biorąc pod uwagę charakter popełnionego uprzednio przestępstwa nie można uznać oskarżonego za osobę wysoce zdemoralizowaną czy prowadzącą naganny tryb życia.

Orzekając karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 10 zł Sąd brał pod uwagę okoliczności wymienione w art. 33 § 3 k.k. Oskarżony jest kawalerem niemającym nikogo na swoim utrzymaniu, a ponadto osobą stosunkowo młodą – dwudziestodwuletnią. Oskarżony prowadzi własną działalność gospodarczą, a uzyskiwane z niej dochody wynoszą 2700 zł brutto. Okoliczności te zdaniem Sądu przemawiają za uznaniem, iż grzywna we wskazanym w wymiarze uwzględnia odpowiednio sytuację ekonomiczną

oskarżonego. Jednocześnie wymierzona kara pozostaje adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu i nie przekracza stopnia winy. Powinna spełnić funkcję wychowawczą, uświadamiając oskarżonemu nieopłacalność popełniania czynów zabronionych. Jednocześnie kara powinna spełnić swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd inaczej niż prokurator zakwalifikował przypisany oskarżonemu czyn, eliminując z kwalifikacji art. 157 § 4 k.k. Przepis ten nie stanowi odrębnego typu czynu zabronionego w stosunku do art. 157 § 2 ani nie precyzuje znamion czynu z tego przepisu, a jedynie określa tryb jego ścigania. Należało zatem ograniczyć kwalifikację przypisanego oskarżonemu czynu jedynie do art. 157 § 2 k.k.

Zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k., w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wniosek w tej mierze złożył pełnomocnik K. K. (2), obligując Sąd do stosownego rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu kwota 500 zł zadośćuczynienia stanowić będzie dostateczną rekompensatę za ból i szkody moralne wyrządzone czynem oskarżonego.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 627 k.p.k., nie znajdując podstaw do zwolnienia go od obowiązku ponoszenia tych kosztów. Na koszty złożyły się wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania oraz opłata sądowa w wysokości 60 zł (wyliczona zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych). Na wydatki złożyło się 30 zł tytułem opłaty za wydanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (§ 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 roku w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego), 40 zł tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism (§ 1 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym), 147,60 zł tytułem zryczałtowanej należności za przeprowadzenie postępowania mediacyjnego powiększonej o należną stawkę podatku VAT oraz 20 zł tytułem ryczałtu za doręczenia pism związanych z przeprowadzeniem mediacji (§ 4 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym).